

Darmowe podręczniki ruszą w tym roku

3 lutego 2014

Od tego roku rodzice pierwszoklasistów będą mogli skorzystać z darmowych podręczników, które będą własnością szkoły. Rząd chce też skończyć z tzw. pakietowaniem podręczników poprzez zmianę zasad w dopuszczaniu ich do użytku szkolnego.

„Dziennik Internautów” od dawna pisał o otwartych podręcznikach, które mają powstać w ramach programu „Cyfrowa szkoła”. Warto mieć jednak na uwadze, że rządowy plan udostępniania darmowych podręczników wychodzi poza ramy tego programu.

Rząd chce generalnie zmienić przepisy dotyczące wyboru podręczników. W ubiegłym miesiącu pisaliśmy, że jest projekt przepisów pozwalających ministrowi edukacji na zlecenie opracowywania podręczników. Na tym się chyba nie skończy.

W ubiegłą sobotę rząd przedstawił kolejne plany związane z darmowymi podręcznikami. Premier Donald Tusk oraz minister edukacji Joanna Kluzik-Rostkowska poinformowali, że już we wrześniu uczniowie pierwszych klas szkół podstawowych dostaną darmowe podręczniki. Mają na tym skorzystać rodzice ok. 550 tys. dzieci, które pójdą pierwszy raz do szkoły w 2014 r.

„Naszą troską jest ograniczenie kosztów rodziców” – powiedział Premier Donald Tusk. „Koszt produkcji podręcznika dla 1-klasistów nie powinien przekroczyć 10 mln zł. Dzisiaj rodzice wydają blisko 140 mln zł. Nie można dłużej tolerować tego mechanizmu. Nie ma żadnych potrzeb merytorycznych i dydaktycznych, aby ten system musiał być kontynuowany” – dodał premier.

Z informacji udostępnionych przez MEN wynika, że przygotowano projekt nowelizacji ustawy o zmianie systemu oświaty, który

mówi, że szkoła podstawowa nieodpłatnie wypożycza uczniom klas I-III podręczniki do edukacji wczesnoszkolnej obejmujące edukację polonistyczną, matematyczną, społeczną i przyrodniczą.

Wyposażenie szkół w podręcznik ma zapewniać Ministerstwo Edukacji Narodowej. Podręczniki mają być własnością szkoły, a zasady ich wypożyczania ma określać dyrektor placówki. Przygotowany podręcznik ma służyć będzie trzem kolejnym rocznikom uczniów.

Co więcej, rząd chce zapewnić użyteczność podręczników na wiele lat i chce zwalczać „pakietowanie” ich z innymi produktami. Od roku 2015 r. do użytku szkolnego mają być dopuszczone jedynie te podręczniki, które nie będą zawierać: pytań, poleceń, zadań i ćwiczeń wymagających uzupełnienia w egzemplarzu podręcznika oraz odwołań i poleceń wymagających korzystania z dodatkowych płatnych materiałów dydaktycznych przeznaczonych dla ucznia.

Wydawcy oraz sprzedawcy podręczników nie będą mogli łączyć sprzedaży podręczników z innymi dodatkowymi materiałami. Podręcznik nie będzie już wybierany przez nauczyciela, ale przez zespół nauczycieli, a rada Rada Rodziców będzie opiniować ten wybór.

W tym miejscu zaznaczamy, że o planowanych zmianach wiemy z komunikatów MEN. „Dziennik Internautów” nie widział projektu ustawy i albo tego projektu nie opublikowano na stronie BIP MEN, albo opublikowano go w taki sposób, aby nie można było go znaleźć. Mamy nadzieję, że biuro prasowe ministerstwa przekaże nam niebawem kopię lub wskaże gdzie jej szukać.

Co myśleć o tych wszystkich zmianach? „Dziennik Internautów” wiele już napisał o patologiach rynku podręczników w Polsce. Są one drogie nie tylko dla rodziców, ale także dla rządu, który w ubiegłym roku przeznaczył 180 mln zł na dofinansowania zakupu podręczników.

Polscy wydawcy apelowali już do rządu, aby nie inwestował w darmowe podręczniki. Wydawcy uważają, że rząd powinien raczej przelać pieniądze do ich kieszeni prosto z kasy państwa (czyli jeszcze bardziej dofinansować zakup podręczników). Niestety byłoby to tylko przeniesienie kosztów z rodziców na wszystkich podatników. Darmowy podręcznik też przenosi koszty na podatników, ale przynajmniej uniezależnia koszt książek od wydawców.

Nie możemy powiedzieć, aby najnowsze propozycje były idealne. Mogą wymagać kolejnej wymiany podręczników, a wydawcy i tak będą szukać sposobów, aby przekonać szkoły do swoich produktów. W niektórych przypadkach efekt reform może być odwrotny od zamierzonego, choć trzeba przyznać jedno – rząd przestał udawać, że rynek podręczników działa normalnie.

Nienormalność rynku podręczników polega na tym, że nie jest on ani podporządkowany państwu, ani prawdziwie konkurencyjny. Wydawcy dopiero teraz, w obliczu darmowego podręcznika, zaczynają być wielkimi zwolennikami wolności rynkowej i konkurencji. Do tej pory korzystali z tego, że istnieje możliwość narzucenia ludziom zakupu pewnych produktów. Wystarczy w tym celu oddziaływać na nauczycieli i dyrektorów. W tym miejscu warto przypomnieć, że w ramach kontroli MEN w 102 szkołach stwierdzono przypadki zawarcia umów z wydawcami podręczników szkolnych, w których szkoły zobowiązały się do wyboru bądź korzystania z określonych podręczników.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)